



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

## W NIEDOCZASIE

Pewien bociek, tuż nad Nilem,  
spędzał zimą dłuższą chwilę,  
a ta chwila, tak się składa,  
była dłuuuuga. Szkoda gadać.  
W końcu bociek, żab spragniony,  
ruszył w swe rodzinne strony.  
Tak przez miesiąc, non stop w trasie,  
wracał w sporym niedoczasie.  
Frunął, leciał, pędził, gnał.  
Na liczniku stówę miał.  
Dawał gazu, dawał czadu.  
W końcu dotarł w progi sadu,  
gdzie co roku, w strugach słońca,  
żab poznawał pół tysiąca.  
Spojrzał wokół fest zmęczony.  
Odkrył w sadzie zaskoczony,  
że tam drzewa, duże, małe,  
były całkiem (!), całkiem (!), białe (!!!)  
I pomyślał bociek w duchu:  
"Czemu drzewa są w tym puchu ?  
Czyżby zima, sroga, biała  
w płatki śniegu je ubrała ?  
Może zmienił je tak szron ?"  
I pomyślał sobie on

robiąc zadumaną minę:

"Czyżbym przybył przed terminem ?"

Widząc minę u bociana

rzekły pszczoły: "Proszę pana

nie jest wcale pan za wcześnie.

Zapylamy dziś czereśnie."